Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 13. Kraków, dnia 27 marca 1921 roku. Rok XXII.

W dzień zmartwychwstania

Jako On, Chrystus, przed wiekami po trzech dniach zmartwychwstał, tak wszelka prawda powstanie w mgłach błękitnych wiosny życia, w promieniach gorących słońca miłości.

Kiedy Polska przez zbrodniarzy trzech rozdarta, przy zimnej obojętności wszystkich potęg państwowych i kościelnych, w grób została wtrącona, synowie Jej najlepsi i najczulsi wskazywali pokoleniom zmartwiałym na Golgotę Chrystusa i na Jego po trzech dniach zmartwychwstanie. Jako Chrystus zmartwychwstał, tak i Polska podniesie się z grobu — ufajcie! — wołali wieszcze.

I stało się zadość wierze ich.

Pobici leżą zbrodniarze, w prochu i wzgardzie są ich ciała, wodzowie ich odbieżeli, książęta i cesarze na wygnaniu. Polska zaś wstała, jako męczennica blada i bez krwi jeszcze, schorzała i smutna, ale już kolory żywota nieśmiertelnego na Jej policzkach białych płoną, niby różane obłoczki przedświtowe.

Powstała Polska do samodzielnego życia. Smutno jednak płynie w niej życie jej biednych ludzi. Bo oto w tej zmartwychwstałej Polsce tak jak za czasów najeźdźców sroży się ucisk i krzywda społeczna. Rzesze wydziedziczonych zdane są na pastwę wyzysku nienasyconych, chciwych nadmiernego zysku bogaczy. I mimo, że lat dwa tysiące dobiega, gdy za miłość i sprawiedliwość społeczną, za prawdę i za lud biedny, uciśniony poniósł śmierć męczeńską na krzyżu Jezus Chrystus — w życiu społecznem narodów nie zaszła żadna zmiana, nie zapanowały w stosunkach ludzkich wielkie i święte idee Chrystusowe równości i sprawiedliwości społecznej. Ci bowiem, którzy oficyalnie mienią się być głosicielami Słowa Bożego, nie podjęli walki i buntu, zapoczątkowanego przez Chrystusa i Jego pierwszych Apostołów przeciw ciemięstwu i niesprawiedliwości, ale stanęli po stronie właśnie wrogów i krzywdzicieli pracującego ludu. Oni to, odziani w suknie powagi kapłanów Chrystusowych nad ubóstwo i pracę dla dobra ludu, nad wierną i pełną miłości i poświęcenia służbę ideałów Chrystusowych umiłowali przywileje stanowe i dostatek; w walce z postępem ideałów wszechludzkich braterstwa i równości społecznej zajęli posterunek awangardy wojującego brutalnie kapitalizmu.

A serca ich zimne, choć usta ich pełne frazesów o „miłości“, a zawiść i próżność, a mściwość, samolubstwo i pycha, to ich cnoty. Nie udało się im jednak pogrzebać Prawdy ideałów Chrystusowych. Szczytne i szlachetne ideały te zmartwychwstały w sercach uczciwych licznych rzesz proletaryatu, który walcząc pod znakiem socyalizmu niesie ludzkości nie niewolę i upodlenie, ale równość i miłość, sprawiedliwość i szczęście!

Dlatego dzień Zmartwychwstania napełnia serca nasze radością i weselem, budzi w duszach naszych wiarę, że zwycięstwo Prawdy Chrystusowej nad fałszem i obłudą faryzeuszów jest pewne, że piękne i szlachetne zasady Chrystusowej nauki znajdą realne wśród życia społecznego ludzkości zastosowanie.

* * *

W świętej, wiosennej przypowieści o śmierci i resurekcyi Chrystusa zawarła ludzkość najgłębsze przeświadczenia, zaczerpnięte z odwiecznych dziejów ducha ludzkiego.

Nikczemni faryzeusze, przekupnie, łotrzykowie władzy materyalnej i władzy kościelnej, zbogaceni na fałszu i zbrodni, pyszni w swych szatach z aksamitu, w łańcuchach i brylantach, uczyniwszy z Boga wiecznie żywego w naturze i w sercu ludzkiem — martwą kukłę, z Miłości promiennej — obłudną dewocyę — ujrzeli w Chrystusie z Betlejem buntownika, który zagraża ich władzy i bogactwu. I chociaż w sumieniach swych czuli, iż Chrystus jest Prawdą i Miłością, kazali Go siepaczom swym porwać. I ukrzyżowali Go.

Głupcy. Czyż można zabić promień słońca? Czy jest kat, któryby zdołał uśmiercić prawdę? Czy istnieje siła, która zdolnaby była zmrozić w sercu ludzkiem miłość? Gdyby to wszystko było możliwe, gdyby to kiedykolwiek stało się, musiałby nastąpić koniec świata ludzkiego, a szatan, czyli ciemność, zapanowałby nad zlodowaciałą kulą ziemską. Miłość i Prawda, to oś, utrzymująca w ruchu wieczystym świat ducha.

Przeto ukrzyżowany po trzech dniach zmartwychwstał i ukazał się uczniom swoim. A zdrajca Judasz powiesił się ze zgryzoty i strach okropny padł na serca Kaifaszom i Annaszom.

Taka jest treść bożej przypowieści.

Mękę tę Prawdy i Miłości oraz zmartwychwstanie jej rokrocznie rozpamiętujemy na wiosnę. Gdy już mróz, wróg człowieka, zniknął, gdy słońce — macierz nasza, coraz cieplejszymi pocałunkami budzi z martwoty ziemię, okrywając ją roślinami żywiącemi i kwiatami kolorowemi, ubierając gołe gałęzie drzew w obłoki zieleni, budząc serca znękane, rozgrzewając myśli wystudzone — wtedy rozpatrujemy mękę i zmartwychwstanie Chrystusa.

Kto w sercu swem nosi miłość — pocieszony jest dzisiaj. Kto wierzy w prawdę, która musi zwyciężyć, chociażby ją faryzeusze jeszcze drugie tysiąc lat grzebali w grobach — podniesiony jest na duchu. Kto ufa, iż sprawiedliwość ziści się na ziemi, że zniknie nędza jednych a bogactwo drugich, że zaginie zdrada, podłość i krzywda, że potęga Ideału jest nieśmiertelna, że wiara w Królestwo Boże tu na ziemi jest słuszna — ten będzie święcił dzień Zmartwychwstania w prawdziwej jego treści.

Nie faryzeusze, którzy Chrystusa mają tylko na ustach, ale czynami swymi zaprzeczają Miłości, nie ci, którzy fałszują proste słowa Prawdy, ale ci, którzy czynami sławią Prawdę i Miłość — rozumieją znaczenie Zmartwychwstania. Alleluja! — śpiewa ziemia, zioła i kwiaty, Alleluja wołają serca uciśnione, ludy jęczące pod uciskiem, Alleluja wołają ci, którzy wierzą, że jako skończyła się męka Chrystusa, tak i męka wszystkich cierpiących zakończyć się musi.

Uchwalenie konstytucyi

Sejm po przeszło dwuletnich obradach uchwalił wreszcie we czwartek, dnia 17 marca konstytucyę, do czego został powołany, jako sejm ustawodawczy. Z okazyi tego odbyły się w całem państwie uroczystości, które nabrały jeszcze większego znaczenia ze względu na podpisanie pokoju w Rydze w dniu 18 marca i ze względu na zarządzony na dzień 20 marca plebiscyt na Górnym Śląku.

Uchwalenie konstytucyi kładzie kres anarchii prawicy w Polsce, która musiała posiłkować się ustawami konstytucyjnemi, obowiązującemi w poszczególnych dzielnicach za czasów rządów zaborczych. Do przyspieszenia uchwalenia konstytucyi parła przedewszystkiem nasza partya i związek naszych posłów. Klasa pracująca, zorganizowana w PPS, prowadziła energiczną walkę w obronie demokratycznych zasad konstytucyi i przeciwko zakusom kliki endecko-klerykalnej, chcącej z Polski zrobić podnóżek papiestwa na wzór średniowiecznych państw. Dnia 10 grudnia stanęły masy robotnicze do masowej demonstracyi strejku generalnego pod hasłem: precz z senatem! I mimo, iż nie udało się zupełnie obalić senat, to jednak zdołano usunąć ze senatu wirylistów biskupich i świeckich oraz sprowadzić jego znaczenie do minimum. Związek posłów socyalistycznych stoczył w sejmie ciężką walkę, uciekając się kilka razy do obstrukcyi, udaremnił też cały szereg zakusów klerykalnych.

Senat wybierany będzie w pięcioprzymiotnikowem głosowaniu przez wyborców, którzy ukończyli 30 rok życia, podczas gdy do sejmu głosować będą 21-letni wyborcy. Kwa-

lifikowaną większość (3/5), potrzebną w sejmie do obalenia poprawek senatu, zmniejszono na 11/20. Wyborcy senatu będą głupsi od wyborców posłów, gdyż wśród starszych ludzi (ponad 30 lat) jest więcej nie umiejących czytać i pisać, niż wśród młodszych. Stosunek ten będzie się pogarszał przez szereg lat, gdy z powodu powiększenia liczby szkół, szczególnie w byłym zaborze rosyjskim, liczba nie umiejących czytać i pisać wśród młodszego pokolenia będzie się zmniejszała. Tyle w odpowiedzi tym, którzy chcą mieć mądry senat do poprawy ustaw, uchwalonych przez sejm.

Wielką klęskę w ostatniej chwili poniosła klika endecko-klerykalna. Mianowicie sejm odrzucił wniosek ciemnego i fanatycznego klechy Lutosławskiego, chcący Polsce narzucić klerykalną, wyznaniową szkołę i wydać szkołę na łup klerykalizmu, który już raz doprowadził Polskę do upadku przez zdemoralizowanie szlachty w szkołach jezuickich. W myśl wniosku ks. Lutosławskiego w szkołach żydowskich musieliby uczyć nauczyciele żydzi, podczas gdy dziś uczą w nich przeważnie nauczyciele katolicy. Wobec Europy musielibyśmy się wstydzić tych niesłychanych uchwał klerykalnych, jednakowoż posłom socyalistycznym udało się je obalić. Również odrzucono wniosek klerykalny, zastrzegający stanowisko naczelnika państwa tylko dla katolika. Wniosek ten wywołał oburzenie wśród ewangelików i zaszkodził nam dużo w okręgach protestanckich na Górnym Śląsku. Rzeczą jasną jest, że wobec większości katolickiej w Polsce naczelnikiem państwa będzie katolik, jednakowoż nie można tego postanawiać w konstytucyi i degradować ewangelików na obywateli 2-ej klasy.

Najważniejszem jest utrzymanie zdobyczy, osiągniętych przez lud pracujący za rządu Moraczewskiego — a mianowicie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego bez różnicy płci do sejmu i zastosowanie tegoż do senatu, mimo zakusów endecko-klerykalnych.

Sejm, uchwaliwszy konstytucyę, nie rozwiąże się zaraz, lecz będzie musiał uchwalić jeszcze ordynacyę wyborczą do sejmu i podział okręgów wyborczych. Otóż największa walka rozegra się o „geometryę wyborczą". Piastowcy, stojący teraz u steru rządu, chcą wyciąć takie okręgi wyborcze, by zapewnić sobie jak najwięcej mandatów. I tak proponują np. okręg wyborczy Biała, Żywiec, Oświęcim, Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Spisz i Orawę z 10 mandatami. Olbrzymi ten okręg, którego kilka powiatów sądowych nie ma prawie zupełnie kolei, ogromnie utrudni agitacyę wyborczą stronnictwom lewicowym.

Dlatego też nie uważajmy uchwalenia konstytucyi za koniec pracy tego sejmu, lecz bądźmy przygotowani na ciężką walkę o ordynacyę wyborczą: podział okręgów wyborczych. Klasa pracująca musi już dziś rozpocząć przygotowania do wyborów. Szczególnie energiczną agitacyę musimy rozpocząć wśród kobiet, które są najbardziej podatne klerykalnym wpływom. Kobieta pracująca musi tak głosować, jak mężczyzna pracujący. Organizacye miejskie muszą zwrócić baczniejszą uwagę na konieczność pracy agitacyjnej na wsiach, szczególnie wśród robotników rolnych. Pamiętajmy, że przyszły sejm będzie wybrany na lat 5 i dlatego musimy wytężyć wszystkie siły, aby wielokrotnie pomnożyć liczbę naszych posłów w sejmie.

Bezrolny.

Pokój z Rosyą zawarty!

Po czteromiesięcznych szczegółowych pertraktacyach w Rydze delegacye polska, rosyjska i ukraińska sowiecka podpisały w piątek, 18 marca ostateczny traktat pokojowy.

Po dwuletniej ciężkiej wojnie z Rosyą bolszewicką nareszcie traktat ryski kładzie kres lekkomyślnej rzezi wojennej między narodami polskim i rosyjskim. Jeżeli wszelkie wojny wywołane bez konieczności obrony niepodległości narodu i państwa pozbawione są sensu, to właśnie ostatnia wojna między Polską a Rosyą sowiecką była krzyczącym nonsensem. O jakie cele walczono ze sobą, to dziś nawet, po zawarciu pokoju, żadna ze stron nie potrafiłaby tego wyjaśnić. Polska, powstając do samodzielnego bytu państwowego z pożogi wojny światowej, wyniszczona przez militaryzm zaborców, najmniej miała powodów do wojny, a najwięcej potrzebowała pracy nad wewnętrznem spojeniem państwa, nad podniesieniem kultury, oświaty i dobrobytu.

Taksamo Rosya bolszewicka nie miała żadnych istotnych powodów do wojny z Polską. Proletaryat rosyjski pod wodzą partyi „bolszewików" obalił władzę burżuazyi dzięki temu, że imperyalistycznej wojennej polityce Kiereńskich przeciwstawił hasła zawieszenia broni i zawarcia pokoju. „Chleba i pokoju!" — to były hasła rewolucyi bolszewickiej. Pokój można było uzyskać przez zakończenie wojny, chleb przez pokój i pracę gospodarczą. Z temi hasłami zwyciężono burżuazyę, zawarto pokój z Niemcami, nawet niekorzystny dla Rosyi, ale zawarto w myśl głoszonych haseł. W jakim więc celu dwa narody, dwa państwa wyniszczone, przeciwne wojnie doszły do wojny ze sobą, prowadząc ją zawzięcie przez lat 2? Kto tu winien? Kto ponosi odpowiedzialność za ofiary, za nieszczęście, za krew i życie milionów istnień ludzkich, zniszczonych, zgnębionych w tej wojnie? Zostawmy to sądowi historyi.

Prawda, Polska w przeważnej swej części to była niewolniczka Rosyi. Oderwanie się Polski od Rosyi wymagało pewnych rozrachunków, regulacyi granic itd. Ale przecież rzeczy te można było uregulować drogą pokojowych układów, a nie z bronią w ręce. Mieliśmy przecież trzech zaborców, a mimo to nie prowadziliśmy ze wszystkimi wojnę, ale właśnie z Rosyą! Wojna ta bez formalnego wypowiedzenia rozwijała się jakby samorzutnie. Przyczyną tego niepożądanego dla obu narodów zjawiska było przedewszystkiem wysunięcie się na czoło narodów w chwilach rewolucyi **czynników militarnych**, narzucających swe „światoburcze" plany narodom, którym przedewszystkiem potrzebny był pokój i praca kulturalna, ekonomiczna. Jedni marzyli o przekształceniu świata w republikę sowietów ostrzem bagnetów — inni znowu z chwilą powodzenia militarnego nabierali ochoty regulowania karabinem stosunków narodowościowych na wschodzie Europy. Oba plany padły nie zrealizowane, bo żaden, jak istnieje ludzkość, problemat bagnetem nie został rozwiązany, i pozostała tylko nędza, wycieńczenie i dotkliwe rany.

Dziś cieszymy się niezmiernie zawarciem pokoju, pokoju, który, jeżeli nie przed dwoma, to przynajmniej przed rokiem powinien był być zawarty. Burżuazyi polskie nie spieszyło się wówczas jeszcze, słuchając podszeptów międzynarodowego kapitalizmu marzyła o zdobyciu... Moskwy, by osadzić przy władzy reakcyę rosyjską sojuszniczkę i dłużniczkę „zwycięskiej" ententy. Potrzeba było dopiero błędnej ofenzywy na Kijów i katastrofalnego odwrotu, zagrażającego istnieniu Polski, trzeba było najazdu, a następnie sromotnego odwrotu wojsk bolszewickich z pod Warszawy, aby wreszcie lekkomyślnie walczące strony przyszły do rozumu i usiadły do pokojowego sprawy rozpatrzenia.

Pokój zawarty. **Pokój ten musi być utrzymamy, utrwalony.** Tylko w pokoju rozwijać się może naród, budować dobrobyt, kulturę i etykę. Polska powinna dążyć do uregulowania ostatecznego stosunków ze swymi sąsiadami **drogą porozumienia**. Pobrzękiwanie szabelką drogo zapłaconą, zacichnąć musi. **Lud pracujący pragnie twórczej pokojowej pracy**, gdyż cierpienia wojenne i nędza czyni w jego szeregach straszliwe fizyczne i moralne spustoszenia, a potęguje wyzysk i rozpasanie paskarstwa i burżuazyi, co opóźnia rozwój klasowy i kulturalny proletaryatu, opóźniając temsamem jego zupełne wyzwolenie.

Wojna — to zdziczenie, to nędza, to burzenie z trudem wytworzonej w chwilach pokoju kultury. Pokój — to praca niezamącona, to kulturalna walka klas i programów o udoskonalenie form bytu ludzkiego o sprawiedliwość społeczną.

Wojna to upadek cywilizacyi — pokój to pochód ludzkości ku wyżynom kultury, ku szczęściu!

Precz tedy z wojną!

Są tacy, którzy jeszcze nas straszą, że pokój z bolszewikami nie będzie trwały. Mówią to ci, którzy pragną utrzymać nas w pogotowiu wojennem i robić na tem interes, albo są pesymistami, albo głupcami.

Skutki wojny **odczuwa Rosya sowiecka boleśnie**. Jeżeli komu, to bolszewikom potrzeba pokojowej pracy, wszak oni — ich zdaniem — mają dać przykład światu, jak się buduje sprawiedliwy i szczęśliwy ład społeczny. **Wojna jest reakcyą, a nie postępem** i doprowadziła życie gospodarcze Rosyi do katastrofy straszniejszej, aniżeli u nas. A dowodem, że tak jest, to chociażby **i ostatnia rewolucya antybolszewicka**, w której biorą udział podobno i robotnicy. Rosya bolszewicka potrzebuje tylko pokoju, by podnieść dobrobyt i zdobyć serce i zaufanie ludu, gdyż inaczej upadnie.

Burżuazya polska, utrzymawszy się przy swych przywilejach może jeszcze zamarzyć o jakichś wyprawach zbrojnych, **ale do tego lud pracujący nie dopuści.** Gwarancyą pokojowego stanowiska Polski **będzie silne stanowisko w państwie polskiej klasy robotniczej i zdobycie decydujących wpływów na politykę i rządy w Polsce.**

Pokój zawitał nam w przeddzień święta zmartwychwstania, które jest jednem z najmilszych świąt dla ludu. Bywało w czasach — jakto mówią — przedwojennych, gdy nie było tyle sierot i wdów, tyle starców bez opieki co dziś, że jednak mimo wyzysku i biedy, zawsze święta spędzano w weselu i względnym dostatku. **Dziś nędza i smutek dręczy bardzo liczne warstwy proletaryatu.** Wyzysk paskarski nie zna granic, burżuazya wiejska i miejska, ta najbardziej „wierząca" i obchodząca zawsze święta w zbytku, dla której święto zmartwychwstania Chrystusa jest tylko powodem do sutych uczt — zimna sercem i uczuciem, obca ideałom miłości Chrystusowej i sprawiedliwości z racyi właśnie radosnego święta zmartwychwstania **śrubuje ceny za środki żywności** do niebywałych granic, **uniemożliwiając biedakom zakupno kawałka chleba**, odrobiny mąki, mięsa czy tłuszczu. Bo taka jest ich „wiara" i „miłość", ale do bogactw, do zysków. Ubogie będą święta, ale niech dusze nasze i serca będą wesołe! Przecież skończy się ten straszny czas i nastaną znośniejsze stosunki, **a nadzieję budzi właśnie zawarty pokój.**

Są jednak biedne ofiary tej wojny, którym i pokój nic nie da bez pomocy. **To właśnie biedne sierotki po poległych, to wdowy, inwalidzi.** Te ofiary oczekują **pomocy od państwa**, od społeczeństwa. Sieroty trzeba wychować, wyżywić, inwalidów otoczyć opieką dać odpowiednie wyposażenie. **Dlatego obowiązkiem państwa, na czele którego stoi chłop Witos i demokrata Piłsudski, jest pomyśleć o tych ofiarach walki o całość i niezależność państwa!** Jeżeli rząd „nie ma" funduszów na ten cel, niech się zwróci z płomiennem wezwaniem do społeczeństwa o pomoc dla tych, którzy nie dla osobistej korzyści, ale **na wezwanie wodzów narodu dziś u steru państwa stojących, szli na krwawy bój za ojczyznę, za państwo!**

Nie wątpimy, że o tem pamiętają, ale pospiech jest konieczny.

Dziś w tak podniosłych dla narodu chwilach, jak zawarcie pokoju, uchwalenie konstytucyi i **zwycięski dla Polski wynik plebiscytu górnośląskiego, należy pomyśleć o tem, by nie było w Polsce smutnych i łzy roniących wdów, sierot i starców, których żywiciele legli lub kalekami zostali walcząc za państwo i pokój, którym się dziś cieszymy.**

Maryan Porczak.

Wszystkim Abonentom i Przyjaciołom naszego pisma zasyłamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt

Redakcya i Admin. „Prawa Ludu"

Zwycięstwo Polski na Górnym Śląsku

Radosną przyniosły nam depesze z Górnego Śląska wieść o rezultacie plebiscytu, który przyniósł świetne zwycięstwo Narodowi Polskiemu. Zorganizowany w PPS proletaryat polski Górnego Śląska stwierdził, że w czasie 600-letniej niewoli pod jarzmem pruskiego kapitału, gdy posiadające warstwy narodu uległy zupełnemu zniemczeniu — klasa pracująca silnie trwała przy swej narodowości, mimo podwójnego ucisku narodowego i klasowego. Polska klasa robotnicza wita dzielny lud górnośląski, a zwłaszcza hutników, górników i robotników fabrycznych, którzy przyłączywszy się do Polski wzmocnią rewolucyjny ruch socyalistyczny w Polsce, zmierzający do obalenia reakcyi i zbudowania Polskiej Republiki Socyalistycznej.

PRZEBIEG PLEBISCYTU.

Z Sosnowca donoszą, że plebiscyt odbywał się na całym Górnym Śląsku spokojnie. Do południa w niedzielę nie otrzymał polski komisaryat plebiscytowy żadnych wiadomości o rozruchach lub gwałtach. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano i trwało do godziny 8 wieczorem. Od samego rana wyborcy dążyli tłumnie do urn, przed każdym lokalem wyborczym widać było długie ogonki głosujących, przed niektórymi lokalami ogonki tworzyły się już o godzinie 8 rano. Byli to głównie emigranci z Niemiec, nie czekając na osobne pociągi dla emigrantów i na wynik plebiscytu. Emigranci ci po zapoznaniu się z sytuacyą na miejscu, nabrali przekonania, że **zwycięstwo Polski jest pewne**, wobec tego spieszą się z wyjazdem.

Po wsiach ludność głosowała przeważnie po nabożeństwach. Radosnym objawem jest **tłumny udział w głosowaniu kobiet**. Ludność zdawała sobie sprawę z tego, że przeżywa wielki dzień historyczny dla Górnego Śląska. Władze koalicyjne objeżdżały okręgi wyborcze, doglądając, czy głosowanie odbywa się należycie. Porządku pilnowała policya plebiscytowa i wojska koalicyjne. Do utrzymania porządku i spokoju przyczynił się zupełny zakaz wyszynku alkoholu.

PROWIZORYCZNE REZULTATY GŁOSOWANIA.

Dzień plebiscytowy na Górnym Śląsku przeszedł spokojnie. Akt głosowania odbył się prawidłowo prawie bez wyjątku, tylko w powiecie prudnickim niemieccy Stosstruplerzy naruszyli tajemnicę głosowania. W kilku miejscach wtargnęli oni do sal wyborczych, kontrolując kartki wyborcze. Wynik głosowania nie został dotąd nagół stwierdzony. Powiaty pszczyński, rybnicki, tarnogórski, lubliniecki, strzelecki i gliwicki wykazują **absolutną większość polską**. Powiaty bytomski, katowicki, po dołączeniu głosów miast Bytomia względnie Katowic, przechylają się cokolwiek na korzyść Niemiec.

W powiecie strzeleckim za Polską opowiedziało się 79 gmin, za Niemcami 43.

W powiecie **tarnogórskim** 70% za Polską, w pocie **gliwickim** 80% za Polską, 40 za Niemcami, w powiecie **katowickim** 20 gmin za Polską, 10 za Niemcami. Ogólnie w **katowickim** 66147 za Polską, za Niemcami 52831, w **rybnickim** 70% za Polską 48419 za Niemcami [illegible]978 (104 gmin za Polską, 6 gmin za Niemcami).

Brak jeszcze informacyi o rezultacie w 15 gminach powiatu rybnickiego. W powiecie **lublinieckim** za Polską 42 gminy, za Niemcami 16, brak jeszcze informacyi o rezultacie w 20 gminach. W powiecie **strzeleckim** 79 gmin za Polską, 43 gmin za Niemcami. Brak jeszcze wiadomości z 2 gmin. W powiecie **pszczyńskim** 80% za Polską, 20% za Niemcami.

JESZCZE WIĘKSZY PROCENT ZA POLSKĄ.

Z Sosnowca donoszą: Powiat **Tarnowskie Góry** dał około 70%, powiat **oleski** 50%, **gliwicki** w okręgu wiejskim dał 65% w miejskim 19%, razem około 55% na naszą korzyść, **bytomski** 59%, **zabrski** 57%, **katowicki**, który jeszcze w tej chwili znajduje się w stanie wykończania obliczeń dał już **51%** na naszą korzyść, zaś powiaty **pszczyński i rybnicki** mają od 70% do 80% polskich głosów.

Nie wszystkie nasze wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Większość sejmowa uchwaliła senat, stwarzając **przeszkodę w stosunku do dalszego postępu demokratyzacyi. Odrzucono** bezpośrednią inicyatywę ludową; izby pracy, żądanie, aby konstytucya gwarantowała **wolność strejku i prawo obrony pracy. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za odnośne ustępy konstytucyi. Dlatego nie możemy oddać głosów za jej całością.** Niemniej jednakże uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że uchwalenie konstytucyi stanowi doniosły moment, gdyż wchodzimy do rodziny państw demokratycznych, uzyskaliśmy bowiem szereg rzeczy, o które proletaryat innych krajów walczył nieraz krwawo przez lat dziesiątki.

Polska posiada obecnie jedno z najdemokratyczniejszych w Europie praw wyborczych. Odpowiedzialność parlamentarna ministrów została przeprowadzona w całej pełni. **Pracę uznano za podstawę bogactwa narodowego;** ustanowiono **wolność polityczną i równouprawnienie wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania**, zapewniono bezpłatność szkoły, a wreszcie usunięto wirylistów z senatu i postanowiono, że rewizya konstytucyi może przyjść do skutku bez udziału i zgody senatu.

Ustawa dziś uchwalona nie wystarcza nam i będziemy dalej **walczyli o nieuwzględnione w niej postulaty nasze:** jednoizbowość, referendum, izbę pracy, rozdział kościoła od państwa i świecką szkołę. W tych ramach widzimy drogę do nowego ustroju społecznego, **do socyalizmu.**

Dziś, gdy po dwuletnich ciężkich zmaganiach Polska utrwala się ostatecznie, pragniemy oświadczyć z tej trybuny **ludowi pracującemu górnośląskiemu**, że głosując dnia 20 bm. za Polską, wypowie się za przyłączeniem do państwa, mającego **warunki dalszego rozwoju demokracyi**, do państwa, którego **klasa robotnicza zorganizowana pod czerwonym sztandarem patrzy spokojnie i z poczuciem swojej siły w szczęśliwe jutro.**

Obrady Sejmu

Na wtorkowem (15 marca) posiedzeniu Sejm przystąpił do trzeciego głosowania nad konstytucyą. Pos. tow. **Moraczewski** postawił wniosek, aby głosowano najpierw nad artykułem 126 (o zmianę konstytucyi). Wniosek ten odrzucono. W tej chwili na lewicy wybuchła **awantura;** bito w pulpity i krzyczano. Pos. Kiernik (piastowiec) wznowił wniosek Moraczewskiego, ale marszałek nie chciał wniosku poddać pod głosowanie. Wobec tego rozpoczęła się **obstrukcya techniczna**, polegająca na tem, że każdą poprawkę rozdzielano na dwie części i przeprowadzano głosowanie imienne.

Nocne posiedzenie zakończyło się we środę o **godz. 5 rano.** Sejm przedstawiał ciekawy widok: posłowie spali w kuluarach na ławkach, a kilku umieściło się do spania na ławach ministeryalnych. Humorystyczną scenę wywołał poseł Mizera. Nie mogąc oprzeć się potrzebie snu, zasnął na swojem miejscu i zaczął głośno chrapać. Ktoś z sąsiadów wzywał go tarmosić, aby wstał do głosowania, wtedy poseł Mizera, nagle obudzony, krzyknął: Magda, jeszcze czas, daj mi spać.

Środowe posiedzenie zaczęło się po godz. 6 po południu.

Marszałek doniósł Izbie, że nadszedł wniosek podpisany przez dziesięć największych klubów następującego brzmienia: Drugi Sejm, zebrany na podstawie tej konstytucyi może dokonać **rewizyi ustawy konstytucyjnej** własną uchwałą, podjętą większością trzech piątych głosujących przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Wniosek ten stanowi część kompromisu między stronnictwami i został przez Sejm przyjęty.

Przy artykule 36 (stosunek Sejmu do senatu) poseł tow. Czapiński postawił wniosek o skreślenie całego artykułu. Wniosek ten w imiennem głosowaniu **odrzucono.** Wrzawa i okrzyki na lewicy: **precz z senatem!**

Przystąpiono do głosowania nad poprawką na rodowego klubu chrześcijańskiego, do artykułu 42, że prezydentem rzeczpospolitej może być wybrany **tylko Polak i katolik.** Na wniosek posła Czernewskiego odbyło się głosowanie imienne. **Poprawka upadła.** Oświadczyły się za nią 124 głosy, przeciw niej 208.

SZKOŁA WYZNANIOWA — OBALONA!

Przy art. 121 **przyjęto** w głosowaniu imiennem wniosek PSL i **PPS** o skreślenie całego artykułu, który dotyczy **postanowienia, że nauczyciele powinni być tego samego wyznania co dzieci szkolne.**

Przy artykule 99 (własność) odrzucono poprawkę PPS z odmienną stylizacyą tego artykułu (o stopniowe uspołecznienie). Przyjęto też poprawkę **PPS i PSL**, aby praca **zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla ich zdrowia była zakazana**

Przy artykule 114 (stanowisko religii rzymsko-katolickiej w państwie) głosowano nad poprawką PSL, aby tekst komisyi „religia rzymsko-katolicka zajmuje w państwie naczelne stanowisko **wśród równouprawnionych wyznań**“. Poprawka ta **przeszła**, co lewica przyjęła oklaskami.

Na czwartkowem posiedzeniu uchwalono **całą konstytucyę** znaczną większością głosów.

Na piątkowem posiedzeniu uchwalono ustawę o kredycie **3 miliardów na pomoc rolną.**

Dyskutowano nad uzupełnieniem ustawy z 30 stycznia 1920 i rozporządzenia rady obrony państwa z 6 sierpnia 1920 w sprawie **kar za przekupstwa.**

Uchwalono, że karze podlegać ma nietylko zawodowy pośrednik, ale i osoba przekupująca urzędnika. Sądy doraźne na urzędników za przekupstwo zostają **zniesione.**

Następnie przyjęto ustawę o dodatkach dla nauczycieli szkół oraz ustawę o o **dodatkach drożyźnianych dla inwalidów** z powstań 1831, 1848 i 1863 r. Uchwalono ustawę o kredycie na zakupno zagranicznego zboża na zasiewy oraz **ustawę inwalidzką.** Na tem posiedzenie zamknięto. Następne 26 kwietnia, ewentualnie w razie potrzeby ratyfikacyi traktatu z Rosyą **15 kwietnia.**

PPS wobec uchwalenia konstytucyi.

Przed ostatniem głosowaniem nad konstytucyą na posiedzeniu czwartkowem złożył poseł tow. **Niedziałkowski** imieniem klubu posłów PPS następujące oświadczenie:

Z KRAJU

KOŹNICE MAŁE. Obowiązek socyalisty. Stój twardo przy Czerwonym Sztandarze, On wiernym — zawsze Ci być każe! Organizacye kochaj jak swą matkę! Bo ona niesie dobrobyt w twą chatkę! Socyalistyczna Partya, ta Partya luba Gdy do niej należysz, to jest twoja chluba! Zawsze ją wspieraj i w każdej potrzebie, Bo ona jedynem jest szczęściem dla ciebie. Oświaty pochodnię trzymaj w swojej dłoni, Bo ona szczęście i raj Ci odsłoni! Żyj w bratniej zgodzie z towarzyszami wszystkimi, I nie trzymaj stosunków z innemi. Gazety partyjne czytaj i rozszerzaj wszędzie, A przez to w Polsce także lepiej będzie. Urządzaj również wiece, zgromadzenia, Przysporzysz organizacyi siły i mienia. Jeżeli możesz coś oszczędzić — to także trzeba. Abyś na starość nie był żądny chleba. Więc jeżeli chcesz znaleść szczęście na ziemi? Kieruj się zawsze radami temi.

Klemens Tatara, wójt.

BARAN W WILCZEJ SKÓRZE. Jest sobie wójt Baran w Facimiechu za Skawiną, któremu się zdaje, że cała gmina jest dla niego a nie on dla gminy. Przeprowadzono wybory do Rady gminnej 28 lutego 1921, któremi sam wójt kierował, sam wyznaczył komisyę wyborczą. — Wybory odbyły się zupełnie w porządku, wyborcy solidarnie się zastosowali do wszystkich zarządzeń, jakie urząd gminny i starostwo wydało i wybrali nowych i uczciwych gospodarzy, naturalnie z pominięciem Barana, który koniecznie chce być dalej wójtem. Niestety nie dostał on ani jednego głosu, bo ludzie się poznali na nim i na jego szacherkach.

Ponieważ Barana nie wybrano zaczyna intrygować przy pomocy takich samych kilku jak on i wnieśli protest do starostwa, nie wiedzieć czem go motywując! W gminie Facimiech obecnie potrzeba koniecznie sprężystej rady gminnej, albowiem jest wiele rzeczy ważnych, jak szkoła, drogi, podatki, poczta i t. p., nie można wybrać nowego wójta z powodu wniesionego protestu.

Jak Baran gospodaruje dotąd niech posłuży tych kilka faktów, które podajemy do publicznej wiadomości i dla użytku starostwa.

Gmina opłaca ryczałtem rocznie listonosza, Baran każe sobie od każdego listu płacić, inaczej listu nie da i całe masy listów giną u Barana, ludzie znajdują dopiero swoje listy w gnoju.

Jest w gminie Kółko rolnicze, przez całą wojnę

nic nikomu nie daje, mimo, że pobiera towary, dostają bowiem tylko przyjaciele Barana. — Członków w Kółku jest 20, przewodniczącym obrano Kęca, którego Baran skłonił do rezygnacyi i sam mimo, że nie jest członkiem Kółka, mianowł siebie, pozaciągał długi u ludzi do handlu niby dla Kółka, majątku nie ma żadnego! Towar jaki sprowadzi sprzedaje do innych miejscowości, w gminie nie ma nic, a jest to gmina najbiedniejsza z całego powiatu. Grysik kukurydzany sprzedał poza gminą, przywiózł ze składnicy w Skawinie kaszę jaglaną, sprzedawał po 50 marek kilo, ludzie wszyscy stwierdzają, że każdemu brakuje na 2 kilo po 25 deka! Upomnienia się o resztę nie pomagają nic, Baran się śmieje. Rachunków Kółka nie prowadzi, byli delegaci na użalenie w Starostwie u Mysłowicza, obiecał przyjechać i zrobić porządek, ale nie był. Ludzie są zrozpaczeni i nie wiedzą, czy Starostwo nie dba czy nie chce zrobić porządku z Baranem czy się go boi. Muszą to zrobić!

Czerwoni.

Z ruchu robotników drzewnych

W poprzednim numerze podaliśmy sprawozdanie ze zgromadzeń odbytych w Wschodniej Małopolsce z ramienia Centrali przez tow. Jaroszewskiego, który w dalszym ciągu po wypuszczeniu z aresztów we Lwowie, odbył szereg zgromadzeń, jak było w planie, z wyjątkiem Skolego, Synowódzka, Bolechowa i Borysławia, gdzie z powodów technicznych nie było możliwe odbyć i dopiero w kwietniu te zgromadzenia się odbędą.

We Lwowie odbyły się 2 zgromadzenia jedno w grupie II u żydowskich robotników w sobotę 12 marca pod przewodnictwem tow. Katza. Tow. Jaroszewski w dłuższym referacie przedstawił zasady centralnych związków stojąc na gruncie bezpartyjnym i międzynarodowym; zadaniem tych związków jest zorganizować proletaryat w całej Rzeczpospolitej Polskiej bez różnicy narodowości i wyznania. Po referacie nagrodzonym hucznymi oklaskami, wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos t. t. Neustein, Waldman, Birnbaum, Poch i Harasimiec, wypowiadając się wszyscy gorąco za Centralizacyą, tembardziej że towarzysze żydowscy dali dowód zrozumienia chwili i od 1 stycznia przystąpili do Centrali.

W niedzielę 13 marca odbyło się zgromadzenie w lokalu „Zgoda“ pod przewodnictwem tow. Horodyńskiego, sekretarzował tow. Świdziński. Referent tow. Jaroszewski przedstawił potrzebę chwili, aby Lwowska „Zgoda“ idąc śladem towarzyszy drzewnych z całej Małopolski, przystąpili do Centrali, tembardziej, że jest uchwała już z poprzedniego roku i konferencyi tegorocznej aby się zcentralizować. Po referacie wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos tt. Słoniowski, Bilek, Michalewski, Linka, Tomaszewski, Murzyniec, Harasimiec, Bracikiewicz, Horodyński, większość w zasadzie zgadzała się na przystąpienie do Centrali, lecz podnosząc swoje rozmaite lokalne ambicye, tak że w czasie tej dyskusyi odnosiło się wrażenie, że jeszcze towarzysze lwowscy stolarze, nie chcą poświęcić swych lokalnych ambicyi dla dobra ogółu. Na zakończenie podjęto uchwałę, że poleca się Zarządowi „Zgody“, aby, o ile przyjdzie odpowiednia chwila przystąpiono do Centrali.

W Przemyślu 14 marca odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych pod przewodnictwem tow. Romana Grzegorza, sekretarz. tow. Sidorski. Referent tow. Jaroszewski przedstawił obecny regulamin Związku podnosząc potrzebę i znaczenie organizacyi centralnej dla robotników drzewnych. W dyskusyi zabierali głos. tt.: Chopkiewicz, Kalb, Sidorski, Korasiewicz i Solarski apelując do zgromadzonych aby trwali w przywiązaniu do organizacyi centralnej.

W **Tarnowie** 15 marca odbyło się pod przewodnictwem tow. Cyganika zgromadzenie wszystkich drzewnych robotników, na którem referent tow. Jaroszewski z Krakowa omówił sprawy organizacyjne Związku. W dyskusyi zabierali głos towarzysze z fabryki kopyt, podnosząc nędzną płacę. Uchwalono przedstawić żądania podwyżki płac.

Kraków. W fabryce przyrządów mierniczych „Cracovia“ wybuchł strejk. Robotnicy i robotnice zorganizowani w Centralnym Związku robotników drzewnych, zmuszeni niskiemi płacami, zastrejkowali żywiołowo w czwartek 17 b. m. i przedstawili żądania swoje. Strejk ten przy interwencyi Zarządu Centralnego przez tow. Jaroszewskiego, Kmiecika i mężów zaufania Kurka i Sularczyka udało się zażegnać 21 marca z tem, że robotnicy dostali na razie podwyżkę od 15 do 40 proc., a do 9 kwietnia ma nastąpić regulacya płac.

Adresy Centralnego Związku robotników drzewnych w Polsce z siedzibą w Krakowie.

Zarząd Centralny: Kraków, Dunajewskiego 5, sekretarz Bolesław Jaroszewski.

Kraków, oddział I, Dunajewskiego 5, Popławski Roman, **Kraków,** oddział II. Krakowska 23, **Cieszyn,** Sitek Gustaw, Pastwiska 12, **Jazowsko**, Schmidt Stanisław, fabr. mebli giętych, **Rytro,** Kulig Franciszek, **Buczkowice,** Tarnawa Michał, **Jasienica,** König Jan, **Bielsk,** Radek Karol, pl. na Blichu 2, **Nowy Sącz,** Śledź Andrzej, Powiatowa Kasa chorych, **Tarnów,** Cyganik Paweł, Dom robotniczy, **Lwów.** II oddział, Kotlarska 2, Poch Abraham, **Rzeszów.** Kruczek Jan, Bernadyńska, **Ustroń.** Kusiak Robert, piła Löwego, **Żywiec,** Serkowski Jan, Powiatowa Kasa chorych, **Wadowice,** Jabłoński Władysław, 3-go Maja 47. **Przemyśl**, Sidorski Jan, Jana górna 15, **Krechowice-Broszniew**, Steliński Józef, **Zakopane,** Rycker Stanisław, **Jarosław,** Leja Jan, Podgórze-Leżajska 879, **Krosno,** Taborski Rudolf, „Bepede“, **Synowódzko Wyżne,** Rubisz Wacław, **Skole,** Demnia wyżna, Bandurowicz Jan, **Bolechów,** Suchan Józef, **Sosnowiec,** Gawron Ryszard, **Sucha,** Wróbel Jan, tartak. **Myszków**, Złotecki Władysław, **Limanowa,** Kidawski F., rafinerya, **Stryj,** Hoszowski Artc. Trybunalska 24, **Bińczyce,** Trznadel Mikołaj, **Turka** n/S, Humiński Stefan, **Jaśliska,** Wintonów W., **Borysław.** Haczkowski Karol, Dom ludowy.

Kraków. Wzywa się wszystkich robotników stolarskich, by omijali Kraków z powodu toczącej się akcyi cennikowej.

Bieńczyce. Robotnicy drzewni! Omijać fabrykę mechaniczno-stolarską firmy „Bieńczyce“ z powodu nie dojścia do skutku umowy cennikowej.

KRONIKA

DMOWSKI I GRABSKI MASONAMI! Ks. Lutosławski w porozumieniu z Teodorowiczem wydali odezwę o konstytucyi. Odezwa głosi, że wszyscy ci, którzy głosowali przeciw szkole wyznaniowej i przeciw artykułowi, opiewającemu, że prezydentem Rptej może być tylko Polak i katolik, są masonami. Przeciw tym artykułom głosowali między innymi Dmowski i Grabski oraz dużo inteligencyi ze Zjednoczenia; wszyscy ci zatem posłowie z Dmowskim na czele są masonami!...

PANIKA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Na dzisiejszej giełdzie w wolnym obrocie notowano olbrzymią zniżkę walut zagranicznych. Dolary 670, marki niemieckie 10.80, franki francuskie 52. Panika na giełdzie olbrzymia.

PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO MIĘDZY ANGLIĄ A ROSYĄ. Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że 16 bm. przed południem został podpisany angielsko-rosyjski traktat przez przewodniczącego urzędu handlu imieniem Anglii i Krassina imieniem Rosyi sowieckiej. Podpisany traktat handlowy angielsko-rosyjski posiada ważność prowizoryczną aż do zawarcia ogólnego traktatu pokojowego. Wchodzi on **natychmiast w życie.** Oba państwa zobowiązują się usunąć wszelkie przeszkody w handu i żegludze. Rząd sowiecki nie będzie się domagał majątku dawnego rządu rosyjskiego, zdeponowanego w Anglii. Anglia nie będzie się domagała żadnej własności państwa angielskiego, znajdującej się obecnie w Rosyi. Oba kraje zobowiązują się **zaprzestać nieprzyjaznej propagandy** i blokady, natomiast podjąć z powrotem połączenie pocztowe i telegraficzne z roku 1914.

ZMIENNE KOLEJE REWOLUCYI PRZECIWBOLSZEWICKIEJ. „Naród“ donosi, że wedle wiadomości z Rygi marynarze odebrali Kronsztad, który tylko przez kilka godzin był w rękach bolszewików. Marynarze mieli zająć ponownie wszystkie forty. Z rozkazu Dzierżyńskiego aresztowany został naczelny komendant czerwonej armii i szef jego sztabu. Kronsztadzki komitet rewolucyjny, który uciekł do Finlandyi, wrócił do miasta.

O młodzież robotniczą

Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały. Asnyk.

Bardzo często spotykamy się dzisiaj ze zdaniem, iż **do młodzieży przyszłość należy.** Zdanie to nie jest niczem nowem, natomiast życie dzisiejsze przekonuje nas coraz dobitniej o słuszności tegoż. To też istnieje dziś wiele towarzystw, które sobie wzięły za zadanie opiekę nad młodzieżą szkolną tak w szkołach ludowych, jak również i w zakładach średnich i wyższych. Niektóre towarzystwa zajmują się nawet niesieniem pomocy specyalnie małym dzieciom. Każdy zapewne czytał o owych darach, jakie n. p. przysłała Ameryka dla głodnych dzieci w Polsce i innych krajach.

Całą doniosłość opiekowania się młodzieżą zapoznajemy jednak my robotnicy i nie doceniamy jej w przeciwieństwie do ludzi wykształconych i zamożnych. Bardzo mało uwagi poświęcamy młodzieży i pozwalamy jej iść luzem. To też nie dziwmy się, jeżeli nasza młodzież nie jest taką, jakbyśmy tego sobie życzyli.

Walczymy obecnie o zmianę dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i o przyjęcie władzy do rąk robotniczych. Walka ta stanie się może niedługo dla całego ruchu robotniczego kwestyą: **być — albo nie być!** To nas jednak nie powinno odstraszać. Nie możemy pozwolić, by zwyciężył znowu ten „stary porządek“, jaki panował niepodzielnie przed wojną, który spowodował wojnę i za którego grzechy my dzisiaj jeszcze pokutujemy.

Dzisiejszy system kapitalistyczny dowiódł niezbicie, że **nie jest zdolnym do rozwiązania żadnej kwestyi międzynarodowej lub gospodarczej na zasadach sprawiedliwości**, natomiast zawsze i wszędzie główną rolę odgrywa kieszeń poszczególnych potentatów kapitału, nawet gdy się rozchodzi o całe masy ludu.

Widzimy to najlepiej, jakim pokojem nas obdarzyły burżuazyjne rządy państw zachodnich. Traktat „pokojowy“ to jeden długi okres konferencyi, na których się dzisiaj zmienia to, co się wczoraj postanowi, jeden długi okres szachrajstw i targów politycznych, taniec około złotego cielca, którego ryk zagłusza jęki i skargi uciskanych mas.

To też nie można się łudzić byśmy od takich rządów mogli się spodziewać spełnienia naszych słusznych postulatów. — Jeśli u steru rządów państw europejskich będą stali ci sami ludzie, co dzisiaj, nie dopuszczą oni do zniesienia militaryzmu lub choćby tylko do ograniczenia zbrojeń, zaś socyalizacya kopalń, uspołecznienie zakładów przemysłowych i wywłaszczenie wielkiej własności będzie tylko naszem marzeniem, nigdy nie zrealizowanem.

Abyśmy jednak swego dopięli, abyśmy ster rządów mogli oddać do rąk robotniczych, do tego musimy się należycie przygotować. — Musimy przedewszystkiem **zaopiekować się naszą młodzieżą robotniczą** w większym niż dotychczas stopniu, uświadamiać ją i wskazywać jej no to, jakie zadanie czeka ją w przyszości i czego się od niej spodziewamy.

Walka, jaka tu czeka robotnika, nie bedzie łatwą. Nie łudźmy się, iż dzisiejsza burżuazya ustąpi bez walki z drogi. Przeciwnie! Jak tonący i brzytwy się chwyta, tak też i kapitalizm, widząc się zagrożonym, niebo i piekło poruszy, by panowanie swoje utrzymać lub przedłużyć.

Zwycięstwo nasze zależy jednak od nas samych. Ażeby jednak ten dzień przyspieszyć, musimy się zająć intenzywną pracą w tym kierunku. **Musimy młodzież naszą wychować na inteligentnych robotników.** świadomych swych celów i zadań a „stary porządek“ zwali się jak drzewo spróchniałe.

A więc do pracy!

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.